

Krowa Matylda jest pierwszy dzień w szkole.

Krowa Matylda idzie do szkoły, by się pouczyć żeby trochę zmądrzeć.

Nagle spotkała znanych przyjaciół ze wsi.

Zadzwonił dzwonek na lekcję i się ustawiali pod klasą na lekcję polskiego.

Pani nauczycielka powiedziała:

-Sprawdzam obecność - i wyciągnęła dziennik:

- Krowa Matylda - jestem,

- Kura Gogol - jestem,

- Świnia Bambara - jestem,

- Koza Emma - jestem,

- Pies Beret - jestem

- Koń złotogrzywy - jestem.

- Wyciągamy książki do polskiego, elementarze i piórniki.

-Robimy zadanie: otwieramy książki na stronie 72 - i dzieci otworzyły książki

-Wycinamy sobie maski , swoje własne maski na karnawał i jak skończycie,

podejdźcie do mnie, ja wam przyczepię gumki.

Nagle zadzwonił dzwonek na przerwę i wszyscy wybiegli z klasy.

Matylda poszła do biblioteki wypożyczyć książkę o „*Czerwonym kapturku.*”

Zadzwonił dzwonek na lekcję i Matylda poszła pod klasę, ale okazało się, że zapomniała książki i wróciła po nią.

Gdy wróciła z nią okazało się, że nikogo nie było pod klasą.

Na drzwiach była jakaś kartka, obazgrana i Matylda nie umiała jej przeczytać.

Poszła do klasy obok zapytać nauczyciela, czy przeczyta jej tę kartkę:

– Przepraszam bardzo, przeczyta mi pani kartkę na drzwiach obok tej klasy? Pani jej przeczytała:

– „*Jesteśmy na placu zabaw 1 lekcję.*”

No to poszła się ubierać do szafki, jak się ubrała to poszła na plac zabaw a koledzy i koleżanki nie chcieli się z nią bawić, to poszła usiąść na ławkę.

Do niej podeszła pani nauczycielka i się spytała :

– Co się stało?- Zapytała się nauczycielka a Matylda odpowiedziała tak

– Koledzy i koleżanki nie chcą się z mną bawić.

- A dlaczego? -odpowiedziała jej nauczycielka.

- Bo się spóźniłam na plac zabaw.

- Acha, okej to spróbuję, żeby ktoś się z tobą bawił, a z kim chcesz się bawić?

- Z świnką Barbarą

-okej -i zawołała-

- Barbaro, podejdź do mnie na chwilę- i Barbara podeszła do pani nauczycielki.

A pani nauczycielka powiedziała tak:

- Weźmiesz do zabawy Matyldę?

A Barbara odpowiedziała:

-Tak.Okej chodź Matylda, pobawimy się razem- i poszła do zabawy. A pani

nauczycielka zawołała:

- Dzieci! Ustawiamy się w pary!

- i dzieci ustawiły się w pary.

Poszli do szkoły się rozebrać.

Jak się rozebrali to poszli pod klasę.

Nagle zadzwonił dzwonek na lekcję

i dzieci ustawiły się pod klasą.

Nauczycielka też przyszła i otworzyła klasę.

Więc usiedli do ławek i się rozpakowali do lekcji.

Nagle zadzwoniły 3 dzwonki i Matylda nie wiedziała, co się stało.

Pani nauczycielka powiedziała:

- Ustawiamy się w pary!

Wychodzimy szkolnym wejściem szybko!

-Co się stało?-zapytała się Matylda

-To próba pożaru.-odpowiedziała jej pani nauczycielka.

Matylda odpowiedziała:

- Czyli, że jak będę na przerwie i usłyszę te 3 dzwonki to mam wyjść jak najbliższym wyjściem?

-Tak -odpowiedziała jej nauczycielka.

Więc wyszli ze szkoły i ustawili się i dwuszeregu.

Matylda poszła do klasy i wszyscy się spakowali i poszli do domu.

Matylda weszła do domu i się rozebrała zdjęła plecak i umyła ręce weszła do kuchni.

- Jak było w szkole?- zapytała się gospodyni.

- Fajnie było.-odpowiedziała jej Matylda.

- Zjadłaś śniadanie?-zapytała gospodyni Matyldy.

Matylda odpowiedziała gospodyni:

- Tak zjadłam śniadanie.

Minęły 2 godziny i Matylda poszła na tańce do szkoły.

Przyszedł pan z tańców i powiedział:

- Ustawiamy się w pary.

Dzieci ustawiły się w pary.

Weszli do sali i pan powiedział:

- Ja puszczam muzykę, a wy tańczycie do muzyki.

Pan puścił muzykę i tańczyli przez 45 minut.

Przyszli rodzice i zabrali dzieci do domu.

Matylda musiała iść sama do domu.

Wróciła do domu i powiedziała do gospodyni:

- Czemu mnie nie odebrałaś ze szkoły? - zapytała się Matylda.

Gospodyni odpowiedziała jej tak:

- Bo nie mogłam, nie miałam czasu.

Matylda wyciągnęła grę, która się nazywała „Wesoły farmer”

Poszła do kuchni spytać się czy z nią pogra i się zapytała:

- Pograsz ze mną w „Wesołego farmera“?

Gospodyni odpowiedziała Matyldzie:

- Pogram, już idę.

Poszła grać z Matyldą i zaczęły grać.

Przyszedł wieczór i Matylda poszła do kąpieli, po kąpieli wyszła, powycierała się i umyła zęby i wyszła z łazienki.

Poszła do stodoły położyła się na siano i zasnęła, a gospodyni ją przykryła i powiedziała :

- Dobranoc, dobrych snów Matyldo.

Matylda zasnęła.

I żyli długo i szczęśliwie. Koniec

Autor: Szymon Czerewko i Miłosz Paszek.

Z klasy 2D.

